

# Buka x Rahim, Huśtawka na końcu świata

[Zwrotka 1: Buka]

Wędrowką życie jest człowieka, idziemy po miłość  
Po pustyni, co kradnie oddechy, by oddawać klepsydrom  
W ziarenkach piachu, ukryty sens - tracimy  
Zaciskając garści, chwytając złudzenie optyczne  
A gwiazdom niewiele jest przykro, kilku już czmychło  
Za winkiel stwórcy dobytku, reszta to przyszłość  
Oblana mlekiem strzała, z jakiego kołczanu przyszłaś?  
Dokąd wycelowana konstelacja, poprzystań...  
Daj odpocząć kolanom na chwilę, zostaw logikę w plecaku wśród liter  
Choćbyś do rana miała czasu nie widzieć  
To Twój przyjaciel, na pewno się nie obrazi  
Zazwyczaj odlicza - tym razem stanie pomyśleć  
Chodźmy razem, odważnie, w samotne senne wiry  
Ciało zostawmy w Oazie - bezwiedne, niech marzy o władzy  
Dojdźmy do prawdy obrazu, bez skazy, doraźnym fałszem  
Teraz, gdy spadają gwiazdy, a ja w Ciebie patrzę...

[Refren: Buka] x2

I choć niewiele rozumiem, zamykają usta lata - tu gdzie  
Lubię patrzeć w duszę, gdy zwisają z końca świata buty  
Na placu zabaw, gdzie żongluję globusem  
Chcesz to zapraszam usiądź obok, popatrz z Mateuszem

[Zwrotka 2: Buka]

Wędrowką życie jest człowieka, idziemy po szczęście  
Po pustyni - co kradnie oddechy, by oddawać szaleństwu  
A twarze nasze sine, nocą zasłonięte  
Gdy staramy zмагаć się z zimnem, gdy smaga nas ciemność  
Nie wiem gdzie jesteś, ani za czym tęsknie  
A gdy deszczem płaczesz, zmażesz ślady ścieżki mej - bym więcej zauważył  
Gdy spływasz po twarzy i Ty bezczelny wietrze  
O niewdzięcznym szeptu stażu, jako jego towarzysz  
Rzućmy kawałki sensu na ziemię, nasze drogowskazy  
Zapisane w pamięci płomieniem, by znaleźć to miejsce bez mapy  
Gdy słońce wszędzie, raz jeszcze się gapić  
Przywołaj to ciepło w sercu i też tam trafisz  
I nie zdmuchnie świeczki powietrze, jak na cmentarzu  
Zły listopadzie na ławeczce siedzisz, obok martwych braci  
By tylko patrzeć bezwiednie na kolejne garści  
Gleby rzuconej na drewno, zanim sam zapłaczesz (sam zapłaczesz)  
(Sam zapłaczesz, sam zapłaczesz, sam zapłaczesz)

[Refren: Buka] x2

I choć niewiele rozumiem, zamykają usta lata - tu gdzie  
Lubię patrzeć w duszę, gdy zwisają z końca świata buty  
Na placu zabaw, gdzie żongluję globusem  
Chcesz to zapraszam usiądź obok, popatrz z Mateuszem